

Żegnaj mój miły, dobrze wiesz
Za kłamstwo cios, za zdradę krew!

Tu bije czarne źródło, jak serce czarnej wody
Przemywam nią twarz swoją i wszystko w dal odchodzi
Płonie świątynia, którą bogowie opuścili
Zanurzam serce w czerni i to dodaje siły

Więc żegnaj miły, dobrze wiesz
Za kłamstwo cios, za zdradę krew!

Gdy wszystko już stracone, rozpacz tnie ostrym nożem
Oddaję siebie czerni a swoje światło jej wodzie
Ta wiara nie zna łaski i tu nie rządzi miłość
Ty nie chcesz mnie wysłuchać, więc ona musi zginąć

Gdy moje skrzydła złamane
Ona musi zginąć błagam Cię mój Panie
Ona musi zginąć, tylko to już umiem chcieć
Gdy posród ruin co dzień modlę się o jej śmierć...